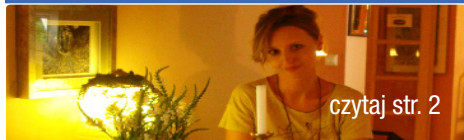


## Gwiazdozbiór



czytaj str. 2

## Alfabet podróży z historią



czytaj str. 2

## Karolina przedstawia



czytaj str. 3

## Miła Street 18



czytaj str. 5

## Filmoteka



czytaj str. 6

## Relax z Natalią



czytaj str. 6

## Czytanie z Klasą



czytaj str. 8

## Mityczne opowieści Janka



czytaj str. 8

## MAŁGOSIA POLECA



czytaj str. 10

## Dumni z Radomia

### Kazimierz Paździor wyjątkowym radomskim „filozofem ringu”

Kazimierz Paździor - urodzony 4 marca 1935 w robotniczej dzielnicy Radomia (Borki), w wielodzietnej (siedmiorgo) rodzinie Józefa i Anieli. Chłopiec jako 15-letni absolwent szkoły podstawowej poszedł do pracy w Zakładach Metalowych im. gen. Waltera.

W przykładowym klubie Broń (1951-1955) zapoznał się z boksem (pierwszy trener Henryk Kozioł). Przez wiele lat łączył pracę z nauką.

Był bokserem światowym i wyjątkowym (171 cm, 59 kg), który przeszedł do historii polskiego pięściarstwa jako „filozof ringu”. Paździor wytworzył swoisty styl walki, oparty na własnych możliwościach i umiejętnościach, a także cechach charakteru. Nie bił się w ringu, nie

dopuszczał do wymiany, bo nie była mu potrzebna. Jego boks był właśnie jakby filozoficzny, wydumany, wyrafinowany. Najpierw ważne było własne bezpieczeństwo, potem dopiero przeciwnik z jego rozlicznymi walorami. Początek kariery pięściarza z Radomia nie był zbyt efektowny. Dopiero po pięciu latach startów zdecydowano się wystawić go do reprezentowania barw narodowych w mistrzostwach Europy w Pradze (1957). Nie zawiódł. W finale (po drodze wyeliminował m.in. reprezentanta ZSRR Anatolija Łagietko) pokonał doskonałego Fina Olli Mäki, późniejszego zawodowego mistrza Europy i zdobył złoty medal. Fin zrewanżował się Polakowi dwa lata później w Lucernie (1959), eliminując go w drugiej kolejce walk o mistrzostwo Europy. 2-krotny mistrz Polski w wadze lekkiej (1958, 1960) oraz 1-krotny mistrz kraju w zespole CWKS Warszawa (1956/57) był także 12-krotnym reprezentantem Polski w meczach międzypaństwowych 1957-1961 (10 zwycięstw i tylko 2 porażki).

Złoty medalista olimpijski w Rzymie (1960). Przed igrzyskami nie liczonego na sukces radomianina, który tuż przed rozpoczęciem turnieju odniósł na treningu kontuzję nogi. Mimo dotkliwego bólu i wielkiej (w większości) klasy rywali zademonstrował we



wszystkich walkach ogromną ambicję, doskonałe wyszkolenie techniczne i świetną taktykę. Rok po igrzyskach mając 26 lat i znajdując się w doskonałej dyspozycji psychicznej i fizycznej – niespodziewanie zakończył karierę sportową (by „poukładać” sobie lepiej dalsze życie zawodowe i rodzinne), podczas której stoczył 194

walki (179 zwycięstw, 3 remisy, 12 porażek). Na krajowym ringu wygrał m.in. z takimi asami naszego pięściarstwa jak Kulej i Kasprzyk, a z rywali zagranicznych tylko pięciu bokserem świata udało się wygrać z „filozofem ringu” (Niemcom: Bomme, Herperowi i Schmidtowi oraz Lazarevicowi (Jugosławia) i Finowi Mäki). Po zakończeniu kariery sportowej łączył pracę starszego ekonomisty w Zakładach Metalowych im. Waltera ze szkoleniem pięściarzy miejscowej Broni (1962-1964), później po kolejnych studiach (trenerskich) prowadził pięściarzy: Zagłębia Lubin (1970-1979) od A klasy do I ligi i Gwardii Wrocław (1979-1986). Zasłużony Mistrz Sportu odznaczony m.in. dwukrotnie złotym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe i Krzyżami: Kawalerskim i Oficerskim OOP. Laureat nagrody im. Aleksandra Rekszy (1990).

Kazimierz Paździor zmarł 24 czerwca 2010 roku we Wrocławiu.

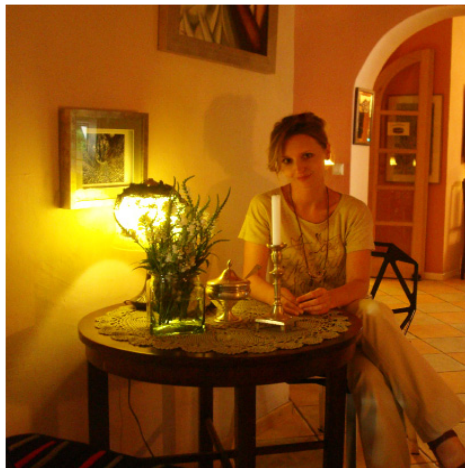
■ Antonina Drabik 8e

## Gwiazdozbiór

**Pani Inga Heńk-Curylo – mocne gitary i klasyczny rock**

## Ulubiony kwiat

Piwonie pachną obłędnie. Bez, zwłaszcza fioletowy przyprawia o zawrót głowy. Niezapominajka z kolei ma to coś, a jaśminowiec to dla mnie powiew początku lata.



## Człowiek, którego podziwiam

Bez wątplenia mój dziadek - dziennikarz Polskiego Radia - niezwykle szarmancki mężczyzna o nienagannych manierach. Człowiek, którego styl bycia i żelazne zasady do dziś robią na mnie wrażenie. Przy tym człowiek o wyjątkowym poczuciu humoru. Takich mężczyzn ze świecą szukać.

## Film, który nigdy mi się nie znudzi

Wszystkie części Zabójczej broni. Uwielbiam również poczucie humoru w komediach Stanisława Barei.

## Muzyka, którą słucham

Mocne gitary i techniczny kunszt, czyli klasyczny rock lat 70 i 80.

## Wymarzone miejsce do zwiedzenia

Chętnie zwiedziłabym ponownie Nowy Jork i Orlando na Florydzie - wspaniałe miejsca! Na mojej podróżniczej mapie umieściłabym jeszcze Kostarykę i Nową Zelandię oraz Mulhouse we Francji, skąd pochodzi moja babcia.

## Pierwsza randka

Jeżeli można nazwać pierwszą randką spacer po pięknej Puszczy Słupskiej z kolegą czeskiego pochodzenia - w milczeniu (z powodu bariery językowej), to tak wyglądała moja pierwsza randka. Owy Czech przyjechał do pracy z rodzicami w wesołym miasteczku. Piękny, wakacyjny klimat, bardzo sympatyczny czas! Drugiego dnia na wycieraczkę znalazłam bukiet polnych kwiatów z (a jakże!) czeską dedykacją.

## Alfabet podróży z historią i geografią

**K jak Kasprowy Wierch – geografia i historia z czasów II wojny światowej**

Kasprowy Wierch to jeden z najbardziej znanych szczytów w polskich Tatrach. Przyciąga turystów pięknymi widokami, trasami narciarskimi oraz ciekawą historią, także tą związaną z II wojną światową. Kasprowy Wierch ma wysokość 1987 m n.p.m. i leży w Tatrach Zachodnich na granicy Polski i Słowacji. Znajduje się na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Ze szczytu można podziwiać panoramę Tatr Wysokich i Zachodnich, a przy dobrej pogodzie nawet odległe pasma górskie. Charakterystyczne dla Kasprowego Wierchu są: surowy, wysokogórski klimat, silne wiatry oraz częste zmiany pogody. Pogoda potrafi zmienić się w ciągu kilku minut. Śnieg może utrzymywać się tu nawet do późnej wiosny. Dzięki temu miejsce to jest bardzo popularne wśród narciarzy. Na szczyt prowadzi również kolej linowa, której budowa była pionierskim, rekordowo szybkim projektem inżynierskim, rekordowo szybkim projektem inżynierskim w Tatrach. Trwała zaledwie 227 dni roboczych. Prace zakończono już 29 lutego 1936, a pierwsi pasażerowie wjechali na Kasprowy Wierch 15 marca 1936 roku. Jej głównym inicjatorem i pomysłodawcą był inż. Aleksander Bobkowski. Kolejka na Kasprowy Wierch jest jedną z najstarszych i jednocześnie najnowocześniejszych w Europie. Łączy Kuźnice ze szczytem przez Myślenickie Turnie. Pierwszym pasażerem, który wsiadł do wagonika kolejki w dniu otwarcia, był pies żony ministra komunikacji Aleksandra Bobkowskiego. Na szczycie znajduje się stacja meteorologiczna, w której od wielu lat prowadzone są obserwacje pogody. Dane z Kasprowego Wierchu są bardzo ważne dla prognozowania pogody w całych Tatrach. Na szczycie zanotowano wiatr o prędkości ponad 200 km/h. Śnieg może zalegać tu nawet do maja lub czerwca. W czasie II wojny światowej Kasprowy Wierch znalazł się pod niemiecką okupacją. Tatry miały wówczas duże znaczenie strate-

giczne ze względu na swoje położenie przy granicy. Niemcy wykorzystywali kolej linową oraz istniejącą infrastrukturę do celów wojskowych i obserwacyjnych. W okresie II wojny światowej kolej linowa na Kasprowy Wierch była zarządzana przez oddział niemieckiego Ostbahnu w Krakowie. Obecność wojsk niemieckich ograniczała ruch turystyczny, a Tatry stały się miejscem niebezpiecznym



dla cywilów. W rejonie Kasprowego Wierchu działała także polska partyzantka. Kurierzy tatrzańscy współpracowali z polskim ruchem oporu, m.in. z Armią Krajową. Góry sprzyjały ukrywaniu się oraz prowadzeniu tajnych działań. Kurierzy często przechodzili przez góry bez odpowiedniego sprzętu, by nie wzbudzać podejrzeń. Przenosili meldunki, pieniądze oraz pomagali ludziom przedostać się na Węgry. Była to bardzo niebezpieczna praca. Kurierzy ryzykowali własne życie. Wędrówki odbywały się zazwyczaj nocą i często w trudnych warunkach pogodowych, niezależnie od pory roku. Zagrożeniem byli nie tylko Niemcy, ale także lawiny, mróz, opady atmosferyczne i strome zbocza. Wielu kurierów zostało schwytanych lub zginęło podczas trudnych przepraw w trudnych warunkach pogodowych. Na ścianie górnej stacji znajduje się tablica orła wykutego w miedzi. Tablica została tam umieszczona w czasie budowy. Nie została zdemontowana w czasie okupacji niemieckiej. Znajduje się tam nadal. Po zakończeniu wojny Kasprowy Wierch powrócił do swojej turystycznej i sportowej roli, stając się symbolem polskich Tatr. Pierwszy kurs pasażerski na szczyt w powojennej Polsce odbył się 1 lipca 1945 roku. Kasprowy Wierch to nie tylko popularny szczyt

## Ulubione danie

Placki ziemniaczane po węgiersku podawane z zestawem surówek. W Radomiu - te najsmaczniejsze - były serwowane w nieistniejącej już restauracji Balaton, przy ulicy Focha.

## Pierwszy sukces

I miejsce w szkolnym konkursie na najlepsze opowiadanie. Pamiętam, ponieważ zupełnie się tego nie spodziewałam.

■ Antonina Drabik 8e

cd. na stronie 3

## Karolina przedstawia

### Norwegia idealnym miejscem na wakacje dla osób aktywnych fizycznie

Norwegia to kraj, który zachwyca swoją naturą i spokojem. Słynie z pięknych fiordów, wysokich gór oraz krystalicznie czystych jezior. To idealne miejsce dla osób, które lubią aktywny wypoczynek, taki jak piesze wędrówki, jazda na rowerze czy podziwianie przyrody. Latem w Norwegii można doświadczyć dnia polarnego, kiedy słońce prawie nie zachodzi, co daje więcej czasu na zwiedzanie. Ciekawym elementem kultury są także kolorowe miasteczka, przyjaźni ludzie i tradycyjna kuchnia. Norwegia to do-



skonały wybór na wakacje dla każdego, kto chce odpocząć od zgiełku miasta i zobaczyć

coś wyjątkowego. ■ Karolina Fatek 8e

## Skaner muzyczny - Malik Montana

### Malik Montana głos młodego pokolenia

Malik Montana jest uznawany za jednego z najpopularniejszych raperów w Polsce, często określanego mianem „bezkonkurencyjnego” w swoim stylu trapowym. Jego utwory, takie jak „Jetlag” czy „Baciata”, osiągają ogromne zasięgi, a sam artysta nieustannie zdobywa popularność zarów-



no wśród polskiej, jak i zagranicznej młodzieży. Malik Montana, a właściwie Mosa Ghawsi, ma afgańsko-greckie korzenie i urodził się w Hamburgu. Wychowywał się w Niemczech, gdzie ukończył szkołę podstawową, a do Polski przeprowadził się w wieku 15 lat. Jego pseudonim arty-

styczny narodził się w 2008 roku, kiedy zaczął tworzyć anglojęzyczny hip-hop. W polskim rapie zadebiutował 20 października 2015 roku klipem „NaNaNa”. Jego teledyski regularnie notują jedne z najwyższych wyników w polskim internecie, co potwierdza jego ogromny wpływ na współczesną scenę muzyczną. Malika mogliśmy zobaczyć również w polskiej telewizji — między innymi podczas „Sylwestra z Dwójką” w Katowicach w 2026 roku, gdzie wystąpił wspólnie z Blanką, wykonując utwór „Wracam”. Oprócz działalności muzycznej raper jest także założycielem wytwórni GM2L, która wypromowała wielu młodych artystów i znacząco wpłynęła na rozwój polskiego trapu. Jego charakterystyczny styl, charyzma i konsekwencja sprawiają, że pozostaje jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci w branży.

Regularnie koncertuje, przyciągając tłumy fanów, a jego wpływ widoczny jest nie tylko w muzyce, lecz także w modzie i trendach internetowych. Dzięki temu Malik Montana wciąż umacnia swoją pozycję jako jeden z najważniejszych głosów współczesnego rapu. ■ Karolina Fatek 8e

### Alfabet podróży z historią — ciąg dalszy ze strony 2

turystyczny, ale również miejsce o bogatej historii. Łączy w sobie ciekawe zagadnienia geograficzne oraz ważne wydarzenia z czasów II wojny światowej. Odwiedzając to miejsce, warto pamiętać, że kryje ono w sobie nie tylko piękno przyrody, ale także ślady trudnej przeszłości. Wybrani bohaterowie tatrzańskiego podziemia:

Stanisław Marusarz — był wybitnym polskim skoczkiem narciarskim i narciarzem. Podczas wojny został kurierem tatrzańskim. Wielokrotnie przechodził przez Tatry, przynosząc meldunki i pieniądze. Aresztowany przez Gestapo, skazany na śmierć, uciekł z więzienia w Krakowie i wrócił do działalności konspiracyjnej.

Helena Marusarzówna — siostra Stanisława Marusarza, również kurierka tatrzańska. Przenosiła meldunki i pomagała w przerzutach ludzi przez granicę. Aresztowana przez Niemców i zamordowana w 1941 roku.

Józef Krzeptowski — przewodnik tatrzański i żołnierz konspiracji. Współpracował z ruchem oporu, pomagając w przejściach przez góry. Zginął w czasie wojny, a jego działalność stała się symbolem odwagi ludzi gór.

Józef Uznański — kurier tatrzański, żołnierz ZWZ, ratownik TOPR. W trakcie jednego z kursów kurierskich, gdy dowiedział się, że na górze czeka na niego gestapo wyskoczył z dojeżdżającego do stacji końcowej wagonika kolejki linowej. Zjechał sprawnie na nartach Żlebem pod Palcem uciekając hitlerowcom i ich kulom.

■ Franciszek Kośła 7d

### Sukces naszych piłkarek w XXII Radomskiej Olimpiadzie Młodzieży

We wtorek 10 marca odbyły się finały XXII Radomskiej Olimpiady Młodzieży dziewcząt w halowej piłce nożnej. Nasza drużyna po świetnej i pełnej emocji grze wywalczyła III miejsce. Zawodniczki zaprezentowały wysoki poziom, waleczność oraz wiele efektownych akcji. Skład drużyny



H. Drabik, H. Firlej, P. Kobyłańska, M. Majcher, J. Mąkosa, N. Nowicka, M. Gałek, M. Bursa. Serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sportowych sukcesów. ■

## Miła Street 18

**Wizyta uczniów z Barcelony w ramach programu Erasmus+  
Międzynarodowa współpraca, nowe przyjaźnie i tydzień pełen niezapomnianych doświadczeń****Goście z Barcelony w projekcie Erasmus+**

Od 9 lutego nasza szkoła gościła grupę uczniów ze szkoły partnerskiej w Barcelonie. Była to kolejna odsłona współpracy realizowanej w ramach programu Erasmus+, która od lat umożliwia nam rozwijanie międzynarodowych kontaktów i wymianę doświadczeń. Tym razem odwiedziła nas rekordowo liczna grupa — aż 21 uczniów oraz 3 nauczycieli. W trakcie pobytu goście uczestniczyli w wielu ciekawych aktywnościach, poznawali polską kulturę i codzienne życie szkolne, a także integrowali się z naszymi uczniami. Wspólne działania sprzyjały nawiązywaniu nowych znajomości, doskonaleniu języka angielskiego i budowaniu otwartości na inne kultury.



Wizyta była pełna inspirujących spotkań i wartościowych doświadczeń, które na długo pozostaną w pamięci wszystkich uczestników.

**Poniedziałek w szkole – mobilność grupowa uczniów z Barcelony**

Po weekendzie spędzonym z rodzinami goszczącymi, w poniedziałkowy poranek ponownie powitaliśmy uczniów z Barcelony w naszej szkole. Po krótkim spotkaniu organizacyjnym młodzież została podzielona na dwie grupy i rozpoczęła zajęcia przygotowane specjalnie na ten dzień. Pierwszym punktem programu były zajęcia integracyjne typu „przełamanie lodów”, prowadzone przez anglistki – p. Dylewską oraz p. Walkiewicz Carboni. Ćwiczenia pozwoliły uczniom lepiej się poznać, przełamać pierwsze bariery językowe i poczuć swobodniej w nowym środowisku. Następnie odbył się spacer po szkole, podczas którego nasi uczniowie oprowadzili gości po najważniejszych miejscach: salach lekcyjnych, bibliotece, holu, gabinetach dyrektora i specjalistów oraz innych przestrzeniach, które tworzą codzienną szkolną rzeczywistość. Po zwiedzaniu uczniowie wrócili na zajęcia – muzykę z p. Piotrowskim oraz język angielski z p. Kaletą. Podczas lekcji mu-

zyki wspólnie eksperymentowali z tworzeniem niecodziennych dźwięków, natomiast na angielskim skupili się na rozmowach o wartościach, które łączą młodych lu-



dzi niezależnie od kraju pochodzenia. Po obiedzie w szkolnej stołówce cała grupa wyruszyła do miasta, aby przejść fragment Szlaku Symboli Przemysłowych. Zadaniem naszych uczniów było opowiedzieć o wybranych miejscach i ich historii, natomiast goście mieli za zadanie uwiecznić je na zdjęciach. Mimo mrozu spacer przebiegał w świetnej atmosferze, a piękne słońce sprawiło, że Radom zaprezentował się z wyjątkowo atrakcyjnej strony.

**Spacer po Radomiu z gośćmi Erasmus+**

9 lutego uczniowie naszej szkoły wraz z uczestnikami wymiany z Barcelony wzięli udział w spacerze Szlakiem Przemysłowym Radomia. Wydarzenie było jednym z pierwszych punktów programu wizyty i doskonale wpisało się w ideę Erasmus+, promującą współpracę międzynarodową, dialog międzykulturowy oraz uczenie się poprzez bezpośrednie doświadczenie. Podczas wspólnego spaceru młodzież miała okazję poznać historię miasta, jego prze-



mysłowe dziedzictwo oraz miejsca, które na co dzień mijamy, często nie zdając sobie sprawy z ich znaczenia. Dla gości z Barcelony była to ciekawa lekcja o lokalnej kulturze i historii, a dla naszych uczniów — możliwość rozwijania kompetencji językowych i społecznych w naturalnych sytuacjach.

Wspólne zwiedzanie stało się również okazją do integracji, rozmów i budowania wzajemnego zrozumienia. To właśnie takie momenty najlepiej pokazują, jak wartościowe są projekty międzynarodowe i jak bardzo wzbogacają one szkolną społeczność.

**Wycieczka do Krakowa z Erasmusem**

W ramach projektu Erasmus+ nasi uczniowie wraz z gośćmi z Barcelony wyruszyli na całonocną wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. Wspólnie odkrywali uroki Starego Miasta, spacerując po Rynku Głównym i podziwiając zabytki jednego z najpiękniejszych miast Europy. Duże wrażenie zrobiła wizyta na Wawelu, gdzie w zimowej scenerii ożywały legendy i historia polskich królów. Niezapomnianym punktem programu okazało się zwiedzanie Kopalni Soli w Wie-



liczce. Podziemne korytarze, solne rzeźby i kaplice zachwyciły wszystkich uczestników, a dla wielu gości była to pierwsza okazja, by zobaczyć tak wyjątkowe miejsce. Wycieczka stała się nie tylko fascynującą lekcją historii i kultury, lecz także świetną okazją do wspólnej zabawy, integracji i budowania międzynarodowych przyjaźni. Opiekę nad uczniami sprawowali nauczyciele: p. Skórnicki, p. Pietras oraz p. Płatos.

**Środa w szkole z gośćmi Erasmus+**

Środa była kolejnym intensywnym dniem mobilności grupowej uczniów z Barcelony. Rano rozpoczęliśmy serię zajęć tematycznych, które przygotowali nauczyciele naszej szkoły. Uczniowie uczestniczyli w lekcjach historii z p. Pytlińską-Markowicz, geografii z p. Czarnotą oraz wiedzy o społeczeństwie z p. Skórnicką i p. Oską. Wszystkie zajęcia były ściśle powiązane z tematyką projektu i zachęcały młodzież do aktywnego udziału, dyskusji oraz wymiany doświadczeń. Po obiedzie cała grupa udała się do Urzędu Miasta na spotkanie z Panią Prezydent Katarzyną Kalinowską. Wizyta stanowiła ważny element pracy projektowej,

## Miła Street 18

### Wizyta uczniów z Barcelony w ramach programu Erasmus+ Międzynarodowa współpraca, nowe przyjaźnie i tydzień pełen niezapomnianych doświadczeń

związany z funkcjonowaniem samorządu lokalnego oraz rolą obywateli w życiu społecznym. Goście mieli okazję poznać strukturę władz miasta, zadać pytania i porozmawiać o różnicach między polskim a hiszpańskim systemem samorządowym. Na zakończenie spotkania uczniowie otrzymali upominki promujące Radom, przygotowane specjalnie na tę okazję. Wieczór upłynął w wyjątkowo ciepłej atmosferze podczas wspólnej integracji uczniów i nauczycieli. Na stołach pojawiły się potrawy zarówno z Polski, jak i Hiszpanii — przygotowane przez nauczycieli, uczniów oraz ich rodziny, za co serdecznie dziękujemy. Była to doskonała okazja, aby pochwalić się polską kuchnią, porozmawiać o kulinarnych tradycjach, a także wspólnie pośpiewać i potańczyć przy akompaniamencie p. Sulikowskiego i p. Piotrowskiego. To był kolejny niezwykle intensywny dzień pełen wrażeń, rozmów i nowych doświadczeń,



które na długo pozostaną w pamięci uczestników.

#### Czwartek z Erasmusem – edukacyjna wyprawa do Warszawy

Czwartek był kolejnym dniem mobilności w ramach projektu Erasmus+, który uczniowie naszej szkoły oraz goście z Barcelony spędzili na edukacyjnej wycieczce do Warszawy. Zgodnie z europejskim charakterem projektu pierwszym punktem programu była wizyta w Europa Experience — nowoczesnym, multimedialnym centrum poświęconym funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Uczniowie mogli tam dowiedzieć się więcej o życiu w różnych częściach Europy, wcielić się w rolę europarlamentarzystów, a także wysłać cyfrowe pozdrowienia. Następnie grupa udała się na spacer po Starym Mieście, poznając najważniejsze miejsca związane z historią Polski. Kolejnym etapem wycieczki było Centrum Nauki Kopernik, które jak zawsze zachwycało interaktywnymi stanowiskami i ciekawostkami z wielu dziedzin nauki.

Dzień był wyjątkowy również z dwóch innych powodów — obchodzili-



śmy urodziny jednego z gości oraz świętowaliśmy Tłusty Czwartek, więc atrakcji i słodkości zdecydowanie nie brakowało. Opiekę nad uczniami sprawowali p. Ośka, p. Walkiewicz Carboni oraz p. Szwed.

#### Piątek z Erasmusem – pożegnanie i podsumowanie mobilności

Piątek był ostatnim dniem mobilności grupowej dla dziewiętnastu uczniów ze szkoły partnerskiej w Barcelonie. Rano goście przybyli do naszej szkoły, aby zrealizować ostatnie zadania związane z projektem. Odbyła się ewaluacja mobilności, dopełniono wszystkich niezbędnych formalności, a następnie miało miejsce krótkie, lecz bardzo emocjonalne pożegnanie. Nie zabrakło wzruszeń — po intensywnym tygodniu pełnym wspólnych zajęć, wycieczek i rozmów trudno było się rozstać. Jednak świadomość, że już wkrótce spotkamy się ponownie w Barcelonie, sprawiła, że nie było to „goodbye”, lecz jedynie „see you soon”.



#### Ambasadorzy programu Erasmus+ w naszej szkole

Wśród gości z Barcelony znalazło się troje uczniów — Valeria, Gaspard i Joan — oraz nauczyciel i koordynator projektu w ich szkole, Jordi, którzy pełnili funkcję ambasadorów programu Erasmus+. Ich obecność była szczególnie ważna, ponieważ reprezentowali oni wartości promowane przez Erasmus+: współpracę międzynarodową, otwartość, dialog

międzykulturowy i aktywne uczestnictwo w życiu europejskiej społeczności. Ambasadorzy nie tylko reprezentowali swoją szkołę, lecz także cały program. Zachęcali do udziału w mobilnościach, opowiadali o swoich doświadczeniach i działaniach, a swoją postawą przybliżali ideę Erasmusa naszym uczniom. Ich zaangażowanie sprawiło, że młodzież mogła lepiej zrozumieć, jak wiele możliwości daje udział w projektach europejskich. Valeria pozostała z nami na kolejny tydzień,



dzięki czemu miała okazję jeszcze szerzej opowiedzieć o misji programu, podzielić się doświadczeniami i zainspirować wielu uczniów do przyszłych działań w ramach Erasmus+.

#### Zakończenie mobilności indywidualnych uczennic Erasmus+

W piątek 20 lutego zakończyły się mobilności indywidualne dwóch uczennic ze szkoły partnerskiej w Barcelonie. Uczennice były z nami przez dwa tygodnie, podczas których uczestniczyły w lekcjach, zajęciach, prezentowały swoje prace, swoją szkołę oraz poznawały codzienne życie polskiej szkoły. Valeria i Lucia zostały bardzo serdecznie przyjęte przez naszych uczniów, wiele się nauczyły i wyjechały niezwykle usatysfakcjonowane. Za trzy tygodnie goszczące je uczennice naszej szkoły, Dominika Kulak z kl. 8c i Karolina Fatek z kl. 8e wyjadą do szkoły w Barcelonie w ramach podobnych działań, co będzie okazją do kontynuowania działań projektu Erasmus+.

■ Iwona Wilk



## Filmoteka

### Słodka podróż z „Charlie i fabryką czekolady”

Czy marzyliście kiedyś o świecie pełnym czekolady, słodkości i niezwykłych przygód? Film „Charlie i fabryka czekolady” w reżyserii Tima Burtona przenosi nas dokładnie w taki magiczny świat! Opowiada historię chłopca o imieniu Charlie, który razem z kilkorgiem szczęśliwców zdobywa wyjątkową szansę – odwiedzenie tajemniczej fabryki czekolady ekscentrycznego Willy’ego Wonki. Co sprawia, że ten film jest wyjątkowy? Po pierwsze – fantastyczna wizualizacja świata, w którym czekolada leje się strumieniami, a każdy zakamarek fabryki kryje niespodzianki. Po drugie – niezwykle postacie: od nieco dziwnego, ale bardzo kreatywnego Willy’ego Wonki,



po dzieci, które dzięki swoim wadom uczą nas ważnych lekcji. Na ekranie zobaczymy historię, która uczy, że warto być dobrym, uczciwym i skromnym. Charlie pokazuje, że prawdziwe szczęście nie zależy od bogactwa czy słodczy, lecz od serca i właściwych wyborów. Film łączy humor, przygodę i nutkę tajemnicy, która sprawia, że widz od początku do końca trzyma kciuki za głównego bohatera. Jeżeli lubicie filmy pełne fantazji, kolorów i mądrych przesłań – Charlie i fabryka czekolady jest idealnym wyborem! To historia, która bawi, wzrusza i przypomina, że czasem najważniejsze skarby są tuż obok nas.

■ Przemysław Siara 8e

## Relax z Natalią

### Wilno, czyli sentymalny klasyk

Wilno jest stolicą Litwy i miastem, do którego wielu Polaków ma sentyment. W końcu dla nas to miejsce kojarzy się z dawną historią naszego kraju. Miasto znane jest



z bogatej historii i wyjątkowej kultury, nic więc dziwnego, że jest bardzo atrakcyjnym celem wycieczek. Ze względu na niewielką odległość od granicy nadaje się idealnie nawet na krótkoterminowe wyjazdy dla Polaków. O Wilnie możemy dowiedzieć się, czytając poezje naszych wybitnych polskich pisarzy, począwszy od Mickiewicza i Słowackiego, a kończąc na Gałczyńskim i Miłoszu. Przez wieki miejsce to należało do Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej. Zatem przedstawię wam trzy perełki, które trzeba obowiązkowo zwiedzić.

#### Cmentarz Na Rossie

Odwiedzając Cmentarz Na Rossie, nie sposób nie poczuć wzruszenia. To miej-

sce to polska nekropolia narodowa, jest przepięknie historią i skłania do zadumy. Spacerując po pagórkach usłanych polskimi mogiłami, przede wszystkim należy odwiedzić mauzoleum Matka i Serce Syna, w którym zostało złożone serce Józefa Piłsudskiego obok jego matki, Marii. Sam Piłsudski miał życzenie, aby po śmierci jego serce znalazło się blisko jego żołnierzy. Stojąc przy grobie i spoglądając w dal, wydaje się, że nad jego spokojem czuwa 242 żołnierzy, których jasne mogiły białą się w oddali. To bardzo piękne i urokliwe miejsce, które jednak bez dużych nakładów finansowych może zniknąć. Mam nadzieję, że to nie nastąpi i szybko znajdą się środki na ocalenie tego bogactwa historycznego.

#### Ostra Brama

Zwiedzając Stare Miasto, należy pamiętać, że punktem obowiązkowym na mapie jest Ostra Brama. Docierając na miejsce, widzimy gotycką bramę miejską. Wiadomym jest, że to fragment dawnych fortyfikacji. Sama brama nie jest niczym wyjątkowym. Natomiast perełką przyciągającą tłumy turystów jest znajdujący się w niewielkiej kaplicy obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Postać Maryi przykrywa pozłacana suknia a na głowie łśni złota korona. Obraz promienieje lub – jak to napisał Adam Mickiewicz w Inwokacji do „Pana Tadeusza” – świeci. Najlepiej widać to, gdy stojąc w słoneczny dzień na ulicy Ostrobramskiej, spojrzysz się

w okno kaplicy.

#### Muzeum Okupacji i Walki o Wolność

Jednak jedno z najbardziej poruszających miejsc w Wilnie to były budynek KGB. W Muzeum Okupacji i Walki o Wolność można zobaczyć wiele dowodów sowieckich zbrodni. Największe wrażenie robi więzienie z celami, izolatkami, spacerniakiem czy miejscem, gdzie torturowano i wykonywano egzekucje. Miejsce to polecam tylko osobom mającym stalowe nerwy. Kule w ścianach, ślady zastygłej krwi to działa na wyobraźnię.

Podczas swojego pobytu w Wilnie, polecam koniecznie wybrać się na lokalne targowiska i do sprawdzonych rodzimych restauracji, aby spróbować lokalnych specjałów:

- Cepeliny- to kluski ziemniaczane, najczęściej nadziewane mięsem lub twarogiem.
- Chłodnik- to zupa, która idealnie sprawdza się w gorące dni. Przygotowuje się ją z buraków, jogurtu i świeżych ziół, co sprawia, że jest niezwykle orzeźwiająca.
- Zupa z wędzonego węgorka- to jedno z najbardziej charakterystycznych dań litewskich. Jej wyjątkowy smak pochodzi z wędzonego węgorka, który nadaje potrawie głęboki, intensywny aromat.
- Kibinai - to pieczone pierogi najczęściej nadziewane mięsem wołowym lub wieprzowym, ale można znaleźć również wersje wegetariańskie, z warzywami czy serem.

cd. na stronie 7

## Sportowe to i owo

## Rok 2020 był inny od poprzednich. Przenieśmy się w wyobraźni do tego, covidowego czasu

We wszystkich sezonach ery hybrydowej, poza 2021, Mercedes zdobywał oba tytuły (kierowców i konstruktorów). Nie inaczej było w 2020. W piątek, 13 marca miał się odbyć pierwszy trening tego sezonu. W padoku u kilku pracowników McLarena wykryto Covid-19. Po tym weekendzie w Australii zostały odwołane lub przełożone wyścigi (np.: w Bahrajnie, w Monako, w Azerbejdżanie, w Singapurze oraz w USA). Po tych wydarzeniach właściciele F1 złożyli nowy kalendarz na ten sezon. Zaplanowano wyścigi na torach, które nie zawsze lub nigdy nie gościły w F1. W nowym kalendarzu znalazło się kilka tak zwanych podwójnych rund, czyli dwa wyścigi na jednym torze pod dwiema różnymi nazwami, np.: GP Austrii i GP Styrii na torze Red Bull Ring. Jak już mowa o Austrii, to na tym torze zaczyna się sezon. Zmagania rozpoczęły się 5 lipca podczas wyścigu o GP Austrii. Odpadło dziewięciu kierowców, w tym obaj kierowcy Red Bulla na ich domowym torze. Po raz pierwszy na podium stanął Lando Norris. W drugim wyścigu na torze Red Bull Ring (GP Styrii) wygrał Hamilton przed Valtterim Bottasem i trzecim Maxem Verstappenem. Jak się później okazało, ta trójka kierowców często stała razem na podium. Na węgierskim torze Hungaroring na podium znaleźli się ci



sami kierowcy co w GP Styrii, tylko w innej kolejności. Cykl F1 przeniósł się do Wielkiej Brytanii na podwójną rundę. Chorego na Covid Sergio Perezę zastąpił go Nico Hulkenberg. Zmagania zaczęły się od GP

Wielkiej Brytanii, które pamiętane jest dzięki wygranej Hamiltona na trzech kołach (pękła jemu lewa przednia opona na ostatnim okrążeniu). Po tym nietypowym wygranym wyścigu przez Lewisa zostajemy na torze Silverstone tym razem na jubileuszowe GP 70-lecia Formuły 1. Nico Hulkenberg zajął w kwalifikacjach trzecie miejsce. Natomiast w wyścigu zajął dopiero miejsce siódme, a na podium stanęli ci sami kierowcy co podczas GP. Następnie zawody F1 przenio-

sły się na tor pod Barceloną, a potem kierowcy ścigali się w Belgii, gdzie na podium stanął dobrze znany tercet z poprzednich wyścigów w tym sezonie. Kolejny wyścig był we Włoszech na torze Monza, w którym na 6 okrążeniu Sebastian Vettel miał problem z hamulcami, przez co musiał wycofać się z zawodów. W pewnym momencie silnik w bolidzie Kevina Magnussena uległ awarii, co spowodowało wyjazd na tor samochodu bezpieczeństwa. Aleja serwisowa była zamknięta, kiedy na wymianę opon zjechał Lewis Hamilton. Pitlane została otwarta okrążenie później, co wykorzystała większość kierowców i zameldowali się u swoich mechaników. Chwilę po zjechaniu z toru safety cara, na ostatnim zakręcie rozbił się Charles Leclerc i wywołał czerwoną flagę (podczas czerwonej flagi wszyscy muszą zjechać do alei serwisowej, gdzie można zmienić opony). Podczas tej flagi dowiedzieliśmy się także o karze dla Hamiltona. Było to dziesięć sekund „stop and go” za wcześniejsze zjechanie do zamkniętej alei serwisowej. Wyścig wygrał francuz Pierre Gasly, który walczył z Carlosem Sainzem do samego końca, a podium uzupełnił Lance Stroll. Ciąg dalszy w następnym numerze Monitora 34. ■ Franciszek Kośła 7d

## Okiem Żyrafy

## Wspaniały Dzień Otwarty w naszej szkole!

Ale to był dzień! Nasz Dzień Otwarty wypełniły śmiech, ciekawość i mnóstwo pozytywnej energii. Od samego rana szkolne korytarze tętniły życiem, a mali odkrywcy z zapalem ruszali w podróż po świecie nauki, zabawy i szkolnych nie-



spodzianek. Mogli zajrzeć w każdy zakątek budynku, spróbować swoich sił w różnorodnych aktywnościach i poczuć, jak wygląda szkolne życie „od środka”. Na najmłodszych czekały kreatywne warsztaty, zagadki, doświadczenia, gry ruchowe i zajęcia, które pozwalały odkrywać talenty i rozwijać wyobraźnię. Uczniowie i nauczyciele z ogromnym zaangażowaniem opo-

wiadali o tym, jak wygląda nauka w naszej szkole, a uśmiechy na twarzach odwiedzających były najlepszym dowodem na to, że atmosfera była naprawdę wyjątkowa. Dziękujemy wszystkim, którzy spędzili ten



czas razem z nami — to dzięki Wam nasza szkoła tętni życiem, a Dzień Otwarty stał się prawdziwym świętem radości i wspólnego odkrywania! ■



Relax z Natalią— ciąg dalszy ze strony 6

- Šakotis lubraguolis - to charakterystyczne litewskie ciasto o kształcie przypominającym choinkę. Jego unikalna struktura i smak powstają dzięki obracaniu ciasta na różnie.

- Litewskie napoje — kwas chlebowy, piwo i nalewki.

Wilno to piękne i klimatyczne miasto, do którego warto przyjechać na dłużej niż weekend. Miasto to ma więcej ciekawych miejsc do zwiedzenia niż te, zaproponowane przeze mnie. Warto nie bać się schodzić z popularnych szlaków, kluczyć bocznymi uliczkami i odkrywać miejsca, które nie zostały jeszcze opisane w przewodnikach.

■ Natalia Jabłońska 7d

## Czytanie z Klasą

## „Oskar i pani Róża” wzruszającą opowieścią o niezwykłym Oskarze i nadziei, którą niesie drugi człowiek



„Oskar i pani Róża” wzruszającą opo-

wieścią. Dzisiaj chciałabym wam opowiedzieć o bardzo poruszającej i trudnej książce. Choć czytałam ją kilka miesięcy temu, w każdej wolnej chwili wracam do niej myślami. Utwór jest nie tylko dla dzieci, ale również polecany dla dorosłych, szczególnie rodziców. Jeśli lubisz śledzić wiadomości na Facebooku, na pewno wiele razy natkniesz się na posty z informacjami odnośnie zbiorów na leczenie chorych dzieci, które potrzebują pomocy. Właśnie taki motyw jest poruszony w książce pt. „Oskar i pani Róża”. Książka opowiada o śmierci, tej najniesprawiedliwszej i niewytłumaczalnej, czyli dotyczącej dziecka. Głównym bohaterem opowieści jest 10-letni Oskar, który umiera na białaczkę. Wszelkie zastosowane terapie i próby uratowania chłopca nie powiodły się. Lekarze bezradnie rozkładają ręce. Rodzice bohatera nie potrafią nawiązać z Oskarem bliższego kontaktu i oswoić się z nieuniknionym końcem. Wtedy na drodze dziecka staje tajemnicza ciocia Róża. Była zapaśniczka, która przekonuje chłopca, że być może warto porozmawiać z Bogiem, pisząc codziennie listy do Boga. Radzi mu opisywać w nim każdy dzień, ustalając, że jeden dzień to metaforyczne

10 lat z życia chłopca. Niezwykły pomysł niezastąpionej ciocie Róży od razu spodobał się Oskarowi. Pani Róża, jak doświadczony psycholog, sprawia, że chłopiec zaczyna wierzyć, że może w tym krótkim czasie przeżyć swoje życie jak inni, tylko szybciej i intensywniej. Dzięki temu poznaje uczucie pierwszej miłości, smak bycia zbuntowanym i nieznośnym nastolatkiem. Uczy się również trudnej umiejętności godzenia się z niepowodzeniami, jakie mogłyby go spotkać jako dorosłego człowieka. Możemy szczerze powiedzieć, że te kilka dni przeżyte pełnią życia umożliwiają nie tylko jemu, ale także jego rodzicom pogodzenie się ze śmiercią. Chłopiec żył z dnia na dzień, choć dobrze wiedział, że umrze. Czy, gdybyśmy teraz znaleźli się w takiej sytuacji jak on, potrafilibyśmy przezwyciężyć lęk i strach przed tym, że koniec jest tak blisko? „Oskar i Pani Róża” to przepiękna opowieść o krótkim życiu, które może być piękne. Jest to także lektura o tym, jak właściwie wykorzystać dany nam czas na ziemi, kochając tych, którzy są nam bliscy i nie zajmować się sprawami, które nas ranią. To również książka, która niesie nadzieję i ufność w drugiego człowieka. ■ *Natalia Jabłońska 7d*

## Mityczne opowieści Janka

## Afrodyta boginią, która rozumiała uczucie miłości

Luty to miesiąc zakochanych. Jak wiemy 14 lutego cały świat obchodzi Walentynki. Starożytni Grecy również mieli swoje święto miłości. Modlili się wtedy do jedynej bogini, która mogła ich zrozumieć – do Afrodyty. Afrodyta nie miała ojca ani matki. Pewnego dnia po prostu wyłoniła się z morskiej piany w okolicy wyspy Cypr. Jej nadejście było najwidoczniej oczekiwane, ponieważ na pobliskiej plaży zebrał się tłum bóstw, które od razu dołączyły do orszaku bogini. Jej nowy dwór miał również naszykowany rydwan, w który szybko zaprzęgli gołębie. Gdy bóstwo nadeszło, pod jej stopami zaczęły rosnąć najpiękniejsze kwiaty widziane w Grecji. Chory, boginie pór roku, ubrały ją w najlepsze suknie, jakie mogły znaleźć. Tak naszykowaną wysłały na Olimp. Gdy tylko tam przybyła, głośnie ach odbiło się od

marmurowych ścian pałacu Zeusa. Boginie



czuły wielką zazdrość, ale nie potrafiły nic z tym zrobić, ponieważ Afrodyta posiadała magiczny pas, dzięki któremu z łatwością władała sercem każdego. Chociaż uwielbiała bawić się uczuciami innych, raz sama zakochała się i doznała wszystkich wad i zalet tego uczucia. Jej wybrankiem był ludzki myśliwy – Adonis. Pomimo tego, że spędzała piękne i radosne chwile u boku swojego wybranka, nie chciała przed nim wyznać swoich uczuć. Ares, bóg wojny, kipiał z zazdrości na widok Afrodyty spędzającej czas z marnym śmiertelnikiem. Wpadł więc na pomysł. Podczas następnego polowania Adonisa Ares przybrał postać wielkiego odyńca i zabił młodzieńca. Bogini miłości, gdy znalazła swojego wybranka, położyła go na liściach kapusty. Długo płakała nad jego ciałem, ale nie miała władzy nad życiem i śmiercią. Od tamtej pory kapusta jest jej świętą rośliną, a ona sama bardziej empatycznie podchodziła do swojej roli. ■ *Jan Kielski 8e*

## Animalsy – Mały drapieznik, wielkie serce: niezwykły świat pandy czerwonej

### Animalsy – Panda czerwona: mistrzyni wspinaczki i kamuflażu

Panda czerwona to niewielki ssak drapieżny, który od lat zachwyca ludzi swoim wyglądem i spokojnym usposobieniem. Choć nazwa sugeruje bliskie pokrewieństwo



z pandą wielką, w rzeczywistości panda czerwona należy do zupełnie innej rodziny i jest jedynym współcześnie żyjącym przedstawicielem rodzaju Ailurus. Jej wyjątkowość polega na połączeniu cech kilku zwierząt - przypomina nieco lisa, kota i małego misia, co sprawia, że uznawana jest za jedno z najbardziej „uroczych” zwierząt świata. Naturalnym środowiskiem pandy czerwonej są chłodne, górskie lasy Azji, głównie w rejonie Himalajów, Nepalu, Bhutanu, północnych Indii oraz południowych

Chin. Preferuje tereny porośnięte bambusem, na wysokościach od około 2000 do 4000 metrów nad poziomem morza. Prowadzi samotniczy tryb życia i jest aktywna głównie o świcie, zmierzchu oraz nocą. Dni spędza na drzewach, gdzie odpoczywa, śpi lub obserwuje otoczenie, czując się bezpieczniej niż na ziemi. Charakterystyczny wygląd pandy czerwonej pełni ważną funkcję w naturze. Jej gęste, rdzawoczerwone futro pomaga jej wtopić się w barwy mchów i porostów porastających drzewa w górskich lasach. Biały pyszczek z ciemnymi obwódkami wokół oczu działa jak naturalna maska, a puszysty, długi ogon w jasne pierścienie służy nie tylko do utrzymywania równowagi podczas wspinaczki, lecz także jako ochrona przed zimnem - zwierzę owija się nim podczas snu. Panda czerwona ma krótkie, mocne łapy zakończone ostrymi pazurami, które umożliwiają jej sprawne poruszanie się po gałęziach. Choć panda czerwona zaliczana jest do drapieżników, jej dieta opiera się głównie na bambusie, który stanowi większość spożywanego pokarmu. Uzupełnia ją owocami, jagodami, orzechami, jajami ptaków oraz drobnymi bezkręgowcami. Podobnie jak panda wielka, posiada tzw. „fałszywy kciuk” - zmodyfi-

kowaną kość nadgarstka, która pomaga jej precyzyjnie chwycić łodygi bambusa. Mimo to jej układ pokarmowy nie jest idealnie przystosowany do trawienia tak włóknistego pokarmu, dlatego musi jeść często i w dużych ilościach. Pod względem zachowania panda czerwona jest zwierzęciem łagodnym i skrytym. Unika konfliktów, a w sytuacji zagrożenia najczęściej ucieka na drzewo. Komunikuje się za pomocą cichych dźwięków, pisków i gwizdów, a także poprzez mowę ciała, szczególnie ruchy ogona i postawę ciała. Samice rodzą zwykle od jednego do czterech młodych, które przez pierwsze miesiące życia są całkowicie zależne od matki i pozostają ukryte w dziuplach lub gęstych zaroślach. Czy wiesz, że...

- Jednym z najbardziej charakterystycznych dźwięków wydawanych przez pandę czerwoną jest ciche ćwierkanie, rzadkie u ssaków.

- Często czyści pyszczek łapami w sposób bardzo podobny do kotów domowych.

- Młode otwierają oczy dopiero po około trzech tygodniach od narodzin.

- Ogon pandy czerwonej bywa dłuższy niż połowa długości jej ciała. Służy do utrzymywania równowagi, ogrzewania się oraz komunikacji. ■ Aleksandra Misztal 8e

## Fle(sz)kolny

### Zwycięstwo naszych dziewczyn w siatkówce

Historyczne zwycięstwo dziewczyn w siatkówce Odwaga, determinacja i doskonała współpraca — te cechy najlepiej opi-



sują drużynę, która sięgnęła po zwycięstwo w szkolnych mistrzostwach siatkówki. Choć nie były faworytkami turnieju, udowodniły, że wiara w siebie i zespołowy duch potrafią zdziałać cuda. Pomysł zgłoszenia drużyny do mistrzostw zrodził się z ogromnej mo-

tywacji dziewczyn. Bardzo zależało im na udziale w turnieju, ponieważ dostrzegały w zespole wielki potencjał. Dodatkowo był to ich ostatni rok w PSP nr 34, więc uznały, że warto spróbować — decyzja, która okazała się strzałem w dziesiątkę. Przygotowań nie było wiele — głównie z powodu krótkiego czasu do rozpoczęcia turnieju. Dziewczyny odbyły zaledwie cztery–pięć treningów, by lepiej się zgrać. Dużą rolę odegrały też wspólne gry podczas lekcji WF-u, które pozwoliły zbudować drużynowego ducha. Najtrudniejszym momentem zawodów był mecz o awans do finału z drużyną PSP nr 5. Spotkanie było niezwykle wyrównane, a o zwycięstwie zdecydował tie-break. Przegrywały już 14:13, stres sięgał zenitu, jednak dzięki opanowaniu i determinacji wygrały 16:14. Dodatkowym wyzwaniem było to, że w drużynie tylko trzy zawodniczki trenowały wcześniej siatkówkę. Pozostałe opierały swoje umiejętności głównie na

doświadczeniu z lekcji WF-u. Tymczasem rywalki miały zespoły złożone niemal wyłącznie z dziewczyn trenujących siatkówkę od wielu lat. Mogło to zniechęcać, jednak one uwierzyły w siebie i pokazały ogromną siłę charakteru. Po meczu finałowym Kasia Ziętek, kapitan drużyny, była dumna z osiągnięcia całego zespołu. Dziewczyny dały z siebie wszystko i walczyły do ostatniej piłki. Wszyscy członkowie drużyny czuli ogromną radość i dumę ze swojego wspólnego sukcesu, a zwycięstwo okazało się wyjątkową i niezapomnianą chwilą. Sukces drużyny nie byłby możliwy bez doskonałej współpracy. Zawodniczki wspierały się nawzajem, motywowały i walczyły o każdą piłkę. To właśnie zespołowość okazała się kluczem do mistrzostwa. Szkołę reprezentowały: Katarzyna Ziętek( kapitan ), Nadia Karolak, Milena Czyżewska, Julia Ozimska, Zofia Kowalska, Amelia Krawiec, Antonina Drabik, Natałka Golka. ■ Przemysław Siara 8e

## Gdzie ta keja?

## Legenda o kapitanie z Gdańska

Morze od wieków fascynowało ludzi. Jego bezkres, potęga fal i tajemnice ukryte pod wodą sprawiały, że wielu marzyło o zostaniu marynarzem. Jednym z takich ludzi był kapitan Jan Rogowski z miasta Gdańsk położonego nad Morzem Bałtyckim. Jan od dziecka uwielbiał patrzeć na statki wpływające do portu. Jako mały chłopiec godzi-  
nami stał na na-



brzeżu i wyobrażał sobie dalekie podróże. Czytał książki o wielkich odkrywcach, ta-

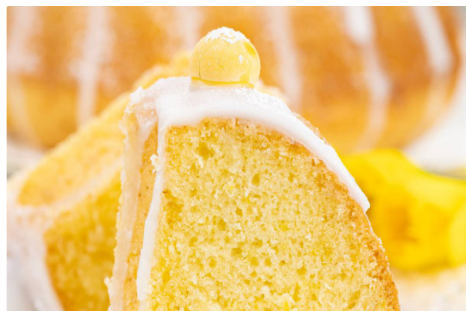
kich jak Ferdynand Magellan i Krzysztof Kolumb. Marzył, że kiedyś sam wyruszy w nieznaną. Gdy dorósł, wstąpił do szkoły morskiej. Nauka nie była łatwa – musiał poznać zasady nawigacji, nauczyć się czytać mapy oraz radzić sobie w trudnych warunkach pogodowych. Jednak Jan był wytrwały. Po kilku latach został kapitanem statku handlowego. Najtrudniejsza próba przyszła pewnej jesieni. Podczas rejsu po Bałtyku rozpętała się potężna burza. Fale były tak wysokie, że statek zdawał się znikać między nimi. Załoga była przerażona, lecz kapitan Jan zachował spokój. Wydawał jasne polecenia i dbał o bezpieczeństwo marynarzy. Dzięki jego doświadczeniu statek bezpiecznie dopłynął do portu. Po tym wydarzeniu wśród marynarzy zaczęto mówić, że kapitan Rogowski ma „serce z bursztynu” – twarde i odważne jak kamień wyrzuca-  
ny przez morze na plażę w Gdańsku. Jego historia stała się inspiracją dla młodych ludzi, którzy marzyli o pracy na morzu. Opowieść o kapitanie pokazuje, że aby spełnić marzenia, potrzeba odwagi, wytrwałości i wiary w siebie. Morze może być niebezpieczne, ale uczy pokory i odpowiedzialności. A każdy, kto choć raz usłyszy szum fal, może poczuć w sercu pragnienie przygody.

■ Zosia Stępień 8e

## Małgosia poleca

## Babka wielkanocna

Wspaniała i pyszna babka wielkanocna. To przepis niezawodny i niezastąpiony. Szybka do zrobienia, a do tego bardzo prosta babka wielkanocna piaskowa, która długo zachowuje świeżość i smakuje cytrynowo.



Przygotuj składniki:

- mąka pszenna tortowa 200 g
- skrobia/mąka ziemniaczana 100 g
- cukier puder 150 g
- bardzo miękkie masło 150 g
- średniej wielkości jajka 4 sztuki - 220 g po rozbiciu
- duża cytryna sok 50 ml + otarta skórka
- proszek do pieczenia 1 łyżeczka
- lukier cytrynowy 1 porcja lub więcej

W misce umieść 200 gramów mąki pszennej tortowej. Wsyp również 100 gramów skrobi ziemniaczanej (mąka ziemniaczana), a także łyżeczkę proszku do pieczenia. Wszystkie sypkie składniki wymieszaj razem dokładnie. Zaczynj nagrze-

wać piekarnik. Ustaw 175 stopni z opcją pieczenia góra/dół.

Masło pokrój w kostkę, by szybciej zmiękło. Miękkie masło ucieraj, aż zrobi się jaśniejsze i napuszone. Polecam użyć do tego miksera na wysokich obrotach. Gdy masło zrobi się jasne i puszyste, możesz stopniowo dodawać cukier puder. Łyżka po łyżce, aż dodasz 100 gramów.

Całość ubijasz nadal na wysokich obrotach. Następnie wbijaj jajka. Jeśli w którymś momencie masa wyda Ci się "zwarzona", nic nie szkodzi. Ciasto również się uda. W ten sposób dodaj wszystkie 4 jajka. Po zmiksowaniu wszystkich jajek, do masy dodaj też wcześniej przygotowane składniki sypkie. Ciasto mieszaj przy pomocy szpatułki z silikonową końcówką tylko do połączenia składników. Dużą cytrynę dokładnie wyszoruj i sparz wrzątkiem. Całą skórkę zetrzyj na drobnych oczkach tarki, a sok wyciśnij. Sok (powinno go być około 50 ml) oraz skórkę dodaj do ciasta i wymieszaj całość delikatnie. Ciasto przełóż do formy uprzednio natłuszczonej i lekko tylko oprószonej od wewnątrz mąką pszenną lub bułką tartą. Formę z babką wielkanocną umieść w piekarniku nagrzanym do 175 stopni (grzanie góra/dół) i piecz ok. 40 minut. Po upieczeniu polej domowym lukrem i posyp cukrem pudrem. Życzę smacznego

■ Małgorzata Morgaś

## Stopka redakcyjna

Redakcja MONITOR 34  
Publiczna Szkoła Podstawowa nr 34  
ul. Miła 18, 26-600 Radom  
www.psp34.radom.pl  
REDAKTOR NACZELNY  
Aleksandra Miształ  
ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Franciszek Kośła, Karolina Fatek,  
Aleksandra Miształ, Przemysław Siara,  
Jan Kielski, Zofia Stępień,  
Natalia Jabłońska, Antonina Drabik

OPIEKA REDAKCYJNA  
Małgorzata Morgaś  
UKŁAD GRAFICZNY  
Halina Kasprzyk-Mazgajczyk

POMYSŁODAWCZYNI I OPIEKA REDAKCYJNA  
GAZETY MONITOR 34 W LATACH 2017 – 2023  
Anna Michnicka

Wszystkie teksty i fotografie publikowane są  
na licencji CC BY – SA 3.0

